Nr 297 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 25 Grudnia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 "
Z przesyłką pocztową 4.50 "
Za granicą . . . . 8.— "
Cena numeru 20 gros.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 341.

# NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 "
Nadesłane . . . . 35 "
Po kronice . . . . 45 "
Na 1-szej stronie . . 50 "
Drobne od słowa . . . 7 "
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402



# Troski komunistów

Kraków, 23 grudnia.

Dnia 18 bm. otwarty został w Moskwie czternasty z rzędu kongres rosyjskiej partji komunistycznej przy udziale 1.253 delegatów, reprezentujących 1,025.000 członków i kandydatów partji. Obradom przewodniczy Rykow, otoczony całą plejadą zastępców. Jako główny referent komitetu centralnego występuje Stalin.

Obrady kongresu nie zapowiadają się spokojnie. Rządzące centrum partyjne ma do walczenia z dwiema opozycjami — prawicową, która sądzi, że zdobycze socjalistyczne są już dostateczne i że teraz można przejść tem śmielej do polityki kapitalizmu państwowego i prywatnego, posuwając się dalej po linji »Nepu« (Rzucone niedawno przez Bucharina hasło »wzbogacajcie się!«), lewicowa zaś opozycja jest przekonana na odwrót, że po linji Nepu zaszło się zadaleko, zaniedbując dostateczne zabezpieczenie socjalistycznych zdobyczy rewolucji.

Jedna i druga opozycja są jednak tylko odbiciem trudności, które piętrzą się przed partją komunistyczną, a są natury zarówno gospodarczej i socjalnej jak polityczno-taktycznej.

W obszernym referacie, wygłoszonym na jednej z wstępnych informacyjnych konferencyj partyjnych, główny dzisiaj teoretyk komunizmu Bucharin przedstawił te trudności jasno i wyczerpująco. Wszystkie warstwy społeczne w Rosji aktywizują się politycznie. Znaczy to, nie tylko interesują się zagadnieniami politycznemi, lecz coraz bardziej stanowczo domagają się udziału w ich rozwiązywaniu. Zagraża to monopolowi politycznemu partji komunistycznej i jej dyktaturze, tem samem zaś jej programowi.

Najsilniejszą aktywność objawiają wielcy chłopi, którzy w warunkach kapitalizmu państwowego i Nepu dochodzą do wpływu zarówno jako wielcy podatnicy, jak w charakterze wielkich producentów. Wielcy chłopi, w gwarze komunistycznej zwani »kułakami«, wywierają coraz większy wpływ na chłopów średnich, na których także i władza komunistyczna pragnie się na wsi opierać. Jeżeli wpływ kułaków na średniaków okaże się silniejszym, niż wpływ partji komunistycznej, to wówczas zniknie związek rewolucyjny między robotnikami a włościanami, a z nim razem także główna podstawa komunistycznego systemu. Prędzej czy później żywioł drobnomieszczański i kapitalistyczny, prowadzony przez kułaków a oparty o średnich chłopów, weźmie górę nad żywiołem komunistycznym.

Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że także w łonie kadr robotniczych dokonały się tymczasem głębokie zmiany. Z szeregów proletarjatu rosyjskiego ubywają coraz bardziej robotnicy rewolucyjni, którzy na swych barkach dźwigali ciężary rewolucji, wojny domowej i komunizmu wojennego. Ich miejsce zajmują coraz bardziej robotnicy młodzi, którzy przez tę twardą szkołę nie przeszli, którzy też w osobistem doświadczeniu nie czerpią sił do przeciwdziałania żywiołowi drobnomieszczańskiemu, jaki ich otacza i porywa ze sobą. Gdy więc kułacy w swoich dążeniach indywidualno-gospodarczych mają za sobą cały handel prywatny po miastach, znaczną część inteligencji pracującej i wszelkich innych żywiołów miejskich, a wpływ ich na średniaków potęguje się z dniem każdym, to komuniści, jak się okazuje, nie mogą w zupełności liczyć nawet na proletarjat miejski, którego psychologja polityczna przesuwa się coraz wyraźniej od rewolucyjno-komunistycznej do drobnomieszczańskiej.

Wszystko to razem wytwarza głębokie przesilenie w wewnętrznej sytuacji partji komunistycznej, jako dyktatorki. Doświadczenie uczy — powiada Bucharin — że przy wstępnej linji rozwoju gospodarczego przesilenia tego rodzaju przebywa się stosunkowo łatwo. Inaczej ma się rzecz, gdy linja rozwoju gospodarczego jest zstępną w danej chwili, czyli gdy obniża się i załamuje ku dołowi.

A właśnie obecnie zachodzi ten drugi wypadek. Wprawdzie Rosja miała w tym roku urodzaj rekordowy, jednak technika ujęcia tego urodzaju okazała się wadliwą. Deszczowa jesień wyrządziła znaczne szkody w okresie zbiorów i ich skupiania. Organizacje państwowe przy zakupie zboża popełniły szereg błędów, podbiły przez konkurencję między sobą ceny. Jednem słowem, z różnych powodów wywóz zboża okazał się o wiele mniejszym, niż liczono w rządzie, czyniąc na jego rachunek ogromne zamówienia zagraniczne na maszyny i surowce n. p. bawełnę. Wytworzył się w ten sposób bierny bilans handlowy, grożący stabilizacji czerwonego rubla. Celem ratowania go przed zachwianiem, musiano ograniczyć obieg wewnętrzny, co jeszcze bardziej utrudniło realizację urodzaju.

W tych trudnych warunkach gospodarczo-finansowych naszkicowane wyżej przesunięcia w układzie sił politycznych społeczeństwa stają się dla partji szczególniej niebezpiecznemi. Bucharin omawia je z całą otwartością, wskazując na to, że osłabiają one także stanowisko międzynarodowe Unji sowieckiej, która w takich warunkach nie byłaby zdolną do prowadzenia wielkiej wojny, gdyby jej ona była narzuconą, czyniąc ją bardzo zależną od dobrej woli mocarstw kapitalistycznych, więc pozbawiają swobody i siły działania.

Tej swojej diagnozy położenia nie uzupełnia teoretyk bolszewicki prognozą ani tem mniej systemem terapji. Zostawia to widocznie dla wynalezienia kongresowi, sam ograniczając się tylko do wyrażenia nadziei, że »komunistyczny bóg nie pozwoli kapitalistycznej świni zjeść osiągniętych już przez komunistów socjalistycznych zdobyczy«.

Pociecha ta nie zdaje się jednak być dość wielką, skoro, jak donoszą ostatnie depesze, na kongresie toczą się zaciekłe spory między centrum, prawicą i lewicą, skoro ustalenie środkowej linji postępowania na rok najbliższy przedstawia tym razem trudności większe, niż kiedykolwiek.

Brak Lenina i jego autorytetu osobistego opłakują dzisiaj przewódcy komunistyczni szczerzej i goręcej, niż dotąd. Okazuje się bowiem, że ten kolektywny autorytet, który chcieli postawić na miejsce utraconego w Leninie autorytetu indywidualnego, jest zbyt słaby, aby mógł ich wyprowadzić z labiryntu sprzeczności wewnętrznych i trudności zewnętrznych. Na szczytach partji niema po prostu zgody. Wrze tam zaciekła walka o władzę. Żaden z tych piętnastu czy dwudziestu oligarchów najwyższych nie chce przyznać drugiemu pełnych stu procent kwalifikacji do zastąpienia Lenina i autorytatywnego tłumaczenia jego nauk i metod. Kłócą się między sobą i walczą tem zacieklej, im bardziej usiłują te kłótnie i walki ukryć przed oczyma maluczkich. I tu leży główne niebezpieczeństwo, które komunistycznej partji rosyjskiej już może w niedalekiej przyszłości zagraża. (s).

# Gdańsk przed katastrofą finansową i gospodarczą

**Gdańsk, 23 grudnia (PAT).** Wczoraj odbyło się z inicjatywy gdańskiej Izby handlowej **zebranie przedstawicieli wszystkich gałęzi gdańskiego życia gospodarczego,** na którem między innemi zabrał głos dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe. Na wstępie prof. Noe stwierdził, że **Gdańsk stoi tuż przed katastrofą gospodarczą i finansową o niesłychanych rozmiarach.** — Gdańsk nie może być samodzielnym ani pod względem politycznym ani pod względem gospodarczym, albowiem pod każdym względem **jest najściślej związany z położeniem swoich sąsiadów, tj. Polski i Niemiec.** Tamtejsze warunki są decydujące o losie Gdańska.

Dalej występuje porf. Noe bardzo ostro przeciwko uprawianej przez Senat polityce gospodarczej, która doprowadziła Gdańsk do strasznej katastrofy. Gdańsk nie jest w stanie skierować swojego eksportu do innego kraju jak do Polski. Dzięki spadkowi złotego **robocizna w Gdańsku jest przeszło 2 razy droższa niż w Polsce.** Pod takiemi warunkami niemożliwym jest zbyt towarów w Polsce. Fakt ten ma dla Gdańska pierwszorzędne znaczenie, wobec tego prof. Noe nazywa **spadek złotego największem złem dla Gdańska. Utrzymanie polskiego rynku zbytu jest dla wolnego miasta kwestją decydującej wagi,** dlatego też gdańskie koła gospodarcze powinny śledzić bacznie rozwój życia gospodarczego swojego wielkiego »zaplecza«. W związku z brakiem pracy prof. Noe wymienia jako ostatni ratunek projekt europejskiej unji celnej, powołując się przytem na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

# Rokowania handlowe polsko-niemieckie wznowione będą po Nowym roku

**Berlin, 23 grudnia (PAT).** »Berliner Tageblatt« pisze o przebiegu polsko-niemieckich rokowań handlowych co następuje: **Rokowania z Polską napotykają na wielkie trudności z tego powodu, że nowa polska taryfa celna z 15 grudnia ustanawia tak wysokie stawki, że Niemcy, bez względu na spadek złotego, nie są zainteresowane na rynkach polskich. Mimo to rokowania po Nowym Roku będą prowadzone** tak, aby Niemcy mogły wystąpić na rynkach polskich jako sprzedawcy. Rokowania te jednak nie będą prowadzone w etapach i będą zmierzały do załatwienia celnego problematu zarówno w szczegółach jak i w zasadniczych punktach.

# St. Zjedn. wyślą delegację na konferencję rozbrojeniową

**Londyn, 23 grudnia. (A. W.).** Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent **Coolidge** i sekretarz stanu **Kellog oświadczyli, że Stany Zjednoczone gotowe są wysłać delegację na międzynarodową konferencję rozbrojeniową.**

# Anglja będzie rokować z Turcją

**Wiedeń, 23 grudnia. (PAT).** „N. W. Tagbl." donosi z Londynu:

Spotkanie Baldwina **z tureckim ambasadorem** miało na celu jedynie wdrożenie **przyszłych rokowań.** Oczekują, że w sprawie granic dojdzie do porozumienia. **Dalsze rokowania zasadnicze mają się odbyć za trzy tygodnie,** gdy Chamberlain powróci do Londynu. Na razie Chamberlain wynajął na święta pokoje w hotelu w Rapallo. Słychać, że przedstawiciel byłego sułtana Mahmuda będzie przyjęty przez Chamberlaina, celem omówienia kwestyj otomańskich.

# Zwycięski pochód gen. Fenga

**Peigsang wzięty. — Tientsin w przededniu upadku**

**Pekin, 23 grudnia.** Wojska Fenga atakiem flankowym **opanowały wczoraj przed południem Peigsang. Oczekiwany jest bezpośrednio upadek Tientsinu.**

## Ruch antijapoński wzrasta

**Wiedeń, 23 grudnia (PAT).** »N. Fr. Presse« donosi z Nowego Jorku: Japończycy oraz inni cudzoziemcy zwrócili się do urzędu zagranicznego w Tokio **z prośbą o wysłanie nowych wojsk ze względu na niebezpieczeństwo grożące cudzoziemcom.** Z Tokio nadeszła odpowiedź, że wojska będą wysłane tylko na żądanie konsulatów. Chińskie poselstwo w Tokio przesłało oświadczenie, zapewniające, że **wzrastający ruch antyjapoński w Chinach przypisać należy wysyłce wojsk japońskich do Mandżurji.**

## Rosja dostarcza karabinów Chinom

**Londyn, 23 grudnia (PAT).** Z Pekinu donoszą: Po zgromadzeniu Chińczyków w Han-Kau wysłano telegram do posła japońskiego w Pekinie, **protestujący przeciwko wysyłce wojsk japońskich do Mandżurji.** Studenci chińscy w Japonji wystosowali również protest do japońskiego urzędu spraw zagranicznych.

Według doniesień z Japonji wyladował pewien parowiec **sowiecki 700 skrzyń karabinów w Kantonie.**



# Gen. Sikorski dowódcą D. O. K. Lwów

**Warszawa, 23 grudnia (AW).** Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret nominacyjny b. ministra **gen. Sikorskiego dowódcą D. O. K. Lwów.** Pierwotny plan mianowania gen. Sikorskiego generalnym inspektorem piechoty upadł, wobec zamierzonej redukcji wszystkich inspektorów.

## Zwinięcie D. O. K. w Przemyślu

Z Warszawy donoszą:

W wykonaniu planu oszczędnościowego ministerstwo spraw wojskowych zamierza przystąpić do zwinięcia dowództw okręgów korpusu w mniejszych miastach. Jako jedno z pierwszych mających ulec zwinięciu, wymieniane jest D. O. K N.r. 10 w Przemyślu, którego agendy mają być włączone do D. O. K. we Lwowie.

## Zapowiedź zwyżki cen tytoniu

**Warszawa, 23 grudnia (AW).** Z dniem 1-go stycznia państwowy monopol tytoniowy przystępuje **do rewizji cen.** Na 20 miljonów klg. konsumowanego rocznie w Polsce tytoniu, sprowadza się 19 miljonów z zagranicy, a ceny obecne kalkulowane były przy kursie dolara 5.18. Wobec tego monopol ponosi obecnie poważne straty.

**Z dniem 1 stycznia należy więc oczekiwać zwyżki cen wszystkich wyrobów tytoniowych.**

## Robotnicy o sekwestrację fabryk

**Łódź, 23 grudnia (AW).** Wczoraj odbył się tutaj wielki wiec Związku klasowego robotników przemysłu włókienniczego. Uchwalono aby rząd przystąpił do **sekwestracji fabryk** które wymówiły robotnikom pracę bez uzasadnionej przyczyny, oraz do **uruchomienia tych fabryk.**

EWA ŁUSKINA

# BUDDHA I SZAŁ

(Dokończenie).

Ale wściekłe łomotanie „halnego", jak pięści zbójów, do zamkniętych na drewnianą zaworę drzwi, nieszczelnie zbitych z desek, — jęki, skowyty i wycia, rozpętanej ze smyczy sfory piekielnych ogarów — przekonały ją, że o śnie ani marzyć.

Usiadła na łóżku i sięgnęła ręką po leżącą na stoliku gazetę. Przebiegała ją roztargnionym wzrokiem, gdy nagle oczy jej zatrzymały się na kronikarskiej notatce, zatytułowanej: „Egzotyczny Adonis".

W kpiącej formie podaną została wiadomość o nieudałym zamachu morderczym na tle erotycznem, którego bohaterem był znany w pewnych kołach towarzyskich młody Hindus, budzący sensację swą osobą w czasie ubiegłego karnawału. Aresztowany, nie stawiał oporu, ani nie zapierał się swego czynu, lecz zachowanie się jego i słowa, były tak szczególne i odbiegające od norm zdrowego rozsądku, — że oddano go pod obserwację lekarską. Okazało się wtedy dowodnie, że interesujący cudzoziemiec ma zajączki w pięknej głowie, wobec czego, jako niebezpieczny szaleniec, został zamknięty w domu obłąkanych.

Z pogardą odrzuciła Lala dziennik, — i podłożywszy ramiona pod głowę, pogrążyła się w myślach, badając doznane wrażenie.

Nic! Ani śladu wzruszenia. Ludzie i wypadki niedawno przeżyte, wydały się jej tak oddalone i nie dotyczące jej w niczem, jak zdarzenie rozgrywające się na filmie kinematografu. Tesame łudzące pozory życia i ruchu,— a przecież to martwe i nieistniejące.

Wróciła myślą do treści przeczytanej notatki i poczęła rozplątywać jej treść. Ona, która znała arkany gry i wszystkie nitki, jakie poruszały marjonetki tej tragi-komedji, sama jedna mogła dośpiewać sobie finał.

Oczywiście, ani na chwilę nie wzięła na serjo rzekomego obłąkania. Dom warjatów był w tym wypadku bezpiecznym asylem dla bohatera romansu, który stał się niewygodnym, a zarazem pewnym środkiem przed niedyskretnemi rewelacjami.

Resztę widziała jak na dłoni. Po pewnym czasie, gdy sprawa przycichnie i pokryje ją zapomnienie w wartkim biegu wydarzeń, — arystokratyczna rączka otworzy pewnego dnia rygle celi obłąkanych. Dalszy scenarjusz również łatwy do przewidzenia: uwiezienie w automobilu, podróż za granicę, obowiązkowe sceny wdzięczności, Monte Carlo, Nizza i t. d.

Ale cóż to może obchodzić ją, Lalę?

Gdyby teraz od jednego ruchu ręki zależała zmiana losów tego bohatera brukowej sensacji, — nie poruszyłaby ręką.

Mithra — który na przeciąg jednego roku dał jej sumę wrażeń lat dziesięciu, zbudził w jej sercu cały świat uczuć i przeżyć, — a na terenie jej fantazji rozwinął olśniewające widowisko królewskiego misterjum, — urozmaicone w intermezzach, — epizodami z kroniki kryminalnej. W każdym zaś razie, wyrządził jej tyle dobrego, co złego.

Czemże więc była z jej strony ta obojętność, niespodziewanie wyrosła w jej duszy lodową ścianą? Inaczej pono zapatrywała się na tęsamą kwestję, parę miesięcy temu, gdy czekała w dorożce na efekt dramatu. Był-że to bezwzględny egoizm, czy nawet ukryta satysfakcja?

W pierwszej chwili sama nie umiała sobie na to odpowiedzieć.

— Jestem, jaką jestem... — mruknęła hardo.

Wiatr halny od chwili już przycichł.

Lala nie dowierzała tej ciszy, ale gdy ona przeciągała się, — wstała, wsunęła nogi w futrzane botki, okryła się burką sławucką i podeszła do jednego z małych okienek, odsuwając zasłonę.

Nie było wątpliwości. Wicher halny, który się począł z niewiadomych głębi — przepadł sam w sobie. Tylko pokłębione, bure chmury przewalały się, kłębiły i leciały w przestwór, jak uchodzące stado demonów.

Niżej, w niesamowitem, zielonem świetle przeźroczystej dali, mroczniały Tatry w posępnym majestacie.

Groźne i tajemnicze są Tatry — w godzinę Kryją w swem łonie cuda i skarby. Na wysokościach tkwi wiecznie bezsenne „Morskie Oko", którego głębi nikt nie zgruntował, — o pawio-fiołkowej tęczówce, otoczone czarną rzęsą limb i kosodrzewiny. Wyżej, „Czarny Staw", jak martwa, bielnem wiecznych mgieł zasnuta źrenica ślepca, a nad niem półkole granitowych rzeźb, „lalki" i „konie" gdyby posągi pogańskich bóstw, zataczają łuk, jak królewska mitra nad czołem Tatr.

Koło „Żelaznych Wrót", w skalnych dziuplach, śpią szarawe gniazda ametystów, a obok „Srebrnego Młyna", starożytne, zaniedbane kopalnie srebra i miedzi, otwierają czeluście swych zapadłych szybów, dla zuchwałych śmiałków, co poważą się zamącic ich samotność.

W przepaściach i podziemiach, w wydrążonych kominach i studniach „Gewontu", leżą ludzkie kości i szkielety przedpotopowych zwierząt z owej epoki, gdy Tatry były wyspą, gdzie rosły palmy, żyły tygrysy i igrały pantery, — a naokół falowało dzikie, rozhukane morze.

Skrzydła gryfów pokłębione — budzą we mnie
szał Atrydy,
mórz głębiny zielonawe — w mgłach powiodą
do Kolchidy.
a te zimne skał potwory — gdzie Dyany ciemna grota,
ja miłością rozpłomienię — w myt z porfiru i ze
złota!...

Jak łopoczące, dzikie ptaki same zleciały na jej wargi dziwne strofy, dziwniejszej „Nietoty", — książki podobnej, — za pierwszem zetknięciem, — do majaczenia warjata, — za drugiem — poczynającej wywierać swój niewymierny czar... i otwierać niewymowne głębie.

To nasz „Pijany okręt", zachłyśnięty iluminacją północnych zórz i orkiestracją oceanu,— to okręt duchów, barka szatanów, — ciężarna ładunkiem kolorowych słońc i grynszpanowych komet — przeciągający w poświcie halnego wichru, jak potwór apokaliptyczny — w noc huraganu, szalejącego nad Tatrami.

Tej nocy, w owej tajemnej godzinie, Lala nie znalazła innych słów — dla niemego krzyku, zapierającego jej pierś — nad te zachwycające, bezsensowne strofy, które rzuciła w przestwór, jako inkantację.

I jak w astralnem świetle, tryskającem z jej rozdartej na poły duszy — ujrzała raz jeszcze — Mithrę! Istota jego rozdwoiła się ostatecznie: na śmiertelnego człowieka, z jego namiętnościami i ograniczonością widzenia, — jak upadał w jej oczach i tonął w morzu niepamięci, — i na Zwiastuna ostatnich tajemnic, na Widzącego, jego potencjonalnej potędze, który zstąpił ku niej, aby jej ukazać królestwa nie z tego świata.

Barka szatanów przepłynęła.

Lala, której oczy, zwrócone na wewnątrz, patrzyły przed siebie, nie widząc — otwarły się na świat nowy.

# Z Senatu

**Przyjęcie przez Senat ustaw sanacyjnych.**

Warszawa, 23 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Senat załatwił uchwalone już przez Sejm ustawy sanacyjne, a mianowicie przyjął ze zmianami zaproponowanemi przez komisję prawniczą Senatu **ustawę o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby,** oraz bez zmian ustawę o **wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej.**

**Ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej i o prowizorjum budżetowem** na pierwszy kwartał 1926 r. referował sen. **Buzek** (PSL). Referent zaznacza, że stabilizację płac urzędników i obniżenie ich płac uchwaliła komisja w przekonaniu, że **jest to jedyny środek osiągnięcia równowagi budżetowej.** Środek ten **jest tylko czasowy,** jak to podkreśliła komisja uchwalająca rezolucję, w której Senat stwierdza, że tylko ciężka konieczność państwowa powoduje czasowe zmniejszenie wynagrodzeń urzędników państwowych i wzywa rząd do gruntownej rewizji organizacji administracji w **kierunku zmniejszenia się agend i skasowania zbędnych urzędów co umożliwi w przyszłości poprawę bytu urzędników.** Po przemówieniu sen. Nowodworskiego, który w imieniu komisji prawniczej uzasadniał rezolucję w sprawie wieloletnich umów, zabrał głos sen. **Kędzior** (Piast), który szczególnie zajął się **omówieniem redukcji wydatków i oszczędności w naszym budżecie.**

Na tem dalszą dyskusję przerwano. Przed zamknięciem posiedzenia przed porządkiem dziennym zabrał głos minister sprawiedliwości, który stanął w obronie sądownictwa polskiego w odpowiedzi na artykuł, jaki ukazał się w piśmie »Deutsche Neueste Nachrichten« na tle przemówienia posła Byrki w Sejmie 23-go października br, a obrazujący stosunki panujące w Polsce w bardzo ujemnym świetle i starający się między innemi zohydzić sądownictwo polskie w oczach zagranicy.

Po złożeniu ślubowania przez sen. Dorotę **Kłuszyńską** (PPS). posiedzenie przerwano do godz. 4 popoł.

Na popołudniowem posiedzeniu sen. **Krzyżanowski** (Klub pracy) krytykuje ostatnie zarządzenia **w sprawie zakazu obrotu walutami** co jego zdaniem wskazuje na zupełny brak planu w ministerstwie skarbu. Sen. ks. **Adamski** (Ch. D.) zaznacza, że jesteśmy w sytuacji bankruta, który roztrwonił gotówkę i teraz się wysprzedaje. Przedłożenia finansowe obecne są krokiem naprzód, ale **mają cechy nowych ustaw kompromisowych i dlatego nie są dość celowe** i brak im właściwego rozmachu. Należy się leczyć z tem, że nie należy obciąć budżet **na trzy** miesiące i że dalsze odcięcia będą nieodzowne. Minister skarbu powinien z wielką **energją korzystać z prawa dalszych skreśleń w budżecie. Na projekt ministra spraw wojskowych w sprawie zmiany wyszkolenia całej armji stronnictwo mowcy nie pójdzie.** Mowca wyraża nadzieję, że rząd w najbliższym czasie wniesie ustawę, która **zmieni wiek emerytalny oficerów, gdyż u nas szafowano emeryturami, tak jak nigdzie.** Każdy minister powinien sięgnąć do tego rezerwoaru emerytów i tych, którzy chcą jeszcze pracować, na powrót przyjąć do urzędu.

Sen. **Woźnicki** (Wyzwolenie) uważa, że oszczędności osiągnięte przez redukcję poborów urzędniczych **nie opłacą się i odbiją się ujemnie na sprawności pracy funkcjonarjuszy państwowych, a więc na państwie.** Dla zredukowanych musi się znaleźć inny sposób zarobkowania, inaczej państwo poniesie wydatki na nowych bezrobotnych. Na nie otwarciu nowych diecezji możnaby zaoszczędzić parę miljonów, tyle **co na obciętych płacach urzędniczych.** — Oszczędności nie mogą być wynikiem zamknięcia szkół, bo zamiast nich **będą musiały być w przyszłości budowane więzienia.** Stronnictwo mowcy nie mając zaufania do rządu, **głosować będzie przeciw prowizorjum.**

Sen. **Stecki** (Ch. N.) postawił rezolucję, **wzywającą rząd do zmniejszenia nadmiernych kosztów obciążających produkcję** i do usunięcia przeszkód. krępujących wolność pracy.

Sen. **Szereszewski** (Koło żyd.) wskazywał na to, że ustawa o środkach zrównoważenia budżetu **nieuwzględnia oszczędności,** tam gdzie produkcja jest najbardziej drogą, **to jest kas chorych, jednej z najdroższych instytucyj w Polsce.**

Sen. **Posner** (PPS) z całą stanowczością wystąpił **przeciwko uszczuplaniu zdobyczy socjalnych,** dowodząc, że ustawodawstwo społeczne nie ma prawie żadnego wpływu na produkcję.

Sen. **Kalinowski** domagał się, aby rząd nie dopuścił **do wypłacenia remuneracji urzędnikom,** a udzielone już w drugiej połowie br. wycofał, **traktując je jako pożyczki.**

Sen. **Zdanowski** polemizował z wywodami Posnera.

Na tem dyskusję zakończono. Izba przyjęła **w brzmieniu uchwalonem przez Sejm obie ustawy, t. j. o zaprowadzeniu równowagi budżetowej i o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r.**

Poza ustawami sanacyjnemi Senat załatwił trzy nowele **do ustaw o państwowej służbie cywilnej, do statutu wydawnictw »Monitora Polskiego«** i statutu P. A. T. W pierwszej noweli chodzi o przedłużenie terminu stabilizacji urzędników do końca 1926 r., pozostałe zaś dwie wprowadzają pewne zmiany do statutu wymienionych przedsiębiorstw państwowych w kierunku zwiększenia ich komercjalizacji. **Nowele te przyjęto bez zmian, wraz z rezolucją ks. Albrechta** (Ch. D.), aby do rad nadzorczych »Monitora« i PAT'a nie mogli być mianowani urzędnicy państwowi, posłowie i senatorowie. Następnie bez dyskusji Senat jednogłośnie przyjął dwie **rezolucje w sprawie podniesienia wydatków, przeznaczonych na poparcie twórczości naukowej.**

Następne posiedzenie wyznaczono na 13-go stycznia 1926 r. o godz. 4 popoł.

## Echo mowy posła polskiego w parlamencie czeskim

Omawiając przemówienie dr Wolffa, posła polskiego w parlamencie czeskim, pisze urzędowa »Czechosłowacka Republika«:

»Rząd czeski nie zapomni rzecznikowi ludności polskiej tego wystąpienia i pamiętać o tem będzie zawsze, kiedy będzie rozpatrywał zażalenia i życzenia ludności polskiej. **Wierność za wierność,** oto dewiza polityki naszej, której wierni byliśmy w czasie wojny, a teraz obowiązywać nas będzie i w polityce w stosunku do Polaków, zamieszkujących w Czechosłowacji«.

## Urzędowa statystyka bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 23 grudnia. Minister Ziemięcki odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami prasy stołecznej i zakomunikował, że urzędowa statystyka nieobejmująca wszystkich bezrobotnych, wykazuje 297.000 osób bez pracy. Minister rozważa projekt **opodatkowania przedmiotów zbytku n arzecz walki z bezrobociem.**

# KRONIKA

Kraków, 23 grudnia.

### Obniżenie opłat za wizy paszportowe do Czech

Z Warszawy donoszą:

Pomiędzy rządem polskim a rządem republiki czecho-słowackiej nastąpiło porozumienie, na mocy którego względem niezamożnych obywateli, polskie i czecho-słowackie placówki konsularne mogą stosować ulgi, polegające na zmniejszeniu należnej opłaty za wizy paszportowe do ³/₄, połowy i ¼, względnie całkowicie zwolnić ich z opłat, stosownie do ich stanu materjalnego. — Szczególnie dotyczy to żołnierzy, powracających po ukończeniu czynnej służby lub ćwiczeń, robotników podróżujących w sprawie ubezpieczeń społecznych, albo wysłanych przez Kasy chorych, Kasy brackie lub inne podobne instytucje społeczno-państwowe do miejsc kąpielowych na kurację, uczniów wszystkich szkół, oraz inwalidów wojennych, o ile ci wykażą się poleceniami, dotyczącemi wykonania opieki społecznej, n. p. wezwanie do urzędu, decydującego o uprawnieniu do renty, Porozumienie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1926 roku.

### Straszna katastrofa tramwajowa

Z Charkowa donoszą:

Będący w pełnym biegu tramwaj z kilkudziesięciom pasażerami w chwili, gdy znajdował się na szczycie ulicy „Spadzista Góra", począł w niezwykle szybki sposób toczyć się na dół. Motorowy stracił panowanie nad wozem, gdyż hamulce pękły. — Tramwaj mknął na dół z przyspieszoną szybkością, rozbijając po drodze wozy, oraz najeżdżając na ludzi, którzy nie zdążyli usunąć się z jezdni.

Motorowy, widząc nieuchronną katastrofę, krzyknął do wnętrza wozu, ażeby pasażerowie ratowali się na własną rękę. Wówczas około 80 pasażerów rzuciło się do wyjść i wielu z nich, wyskakując z wozu, poniosło śmierć na miejscu, lub też ciężkie obrażenia. Reszta pasażerów, widząc, jaki los spotkał ich towarzyszów, nie miała odwagi iść ich śladem, to też w wagonie pozostało jeszcze około 50 osób.

Wóz mknął w dalszym ciągu i dopiero na zakręcie przy ulicy Kołowej wyskoczył z szyn, a następnie jadąc po bruku, wpadł na chodnik i z wielką siłą uderzył o kamienicę.

Skutki tego zderzenia były straszliwe. Wóz rozbił się na szczątki, z pod których wydobyto 17 osób zabitych a 33 ciężko rannych. Wszyscy pasażerowie, którzy jechali tym nieszczęsnym wozem, zostali kontuzjonowani.

---

**JUTRO UKAŻE SIĘ „NOWA REFORMA"** o godzinie pół do pierwszej w południe. Znacznie zwiększony ten numer naszego dziennika będzie ostatnim przed świętami.

Ekspedycja „Nowej Reformy" czynna będzie jutro do godziny 4 po południu.

**PRZED ŚWIĘTAMI.** W dniu dzisiejszym znać ożywienie przedświąteczne miasta, a ruch handlowy i targowy wzmógł się znacznie. Na placu Szczepańskim odbywał się gorączkowy targ na ryby. Wielkim pokupem cieszyły się choinki. Ożywienie znać przedewszystkiem w cukierniach i handlach kolonjalnych, natomiast w sklepach galanteryjnych i księgarniach panuje nadal zastój.

**W SPRAWIE PASTEREK.** Jak się dowiadujemy, kurja książęco-biskupia zniosła obowiązujący w latach poprzednich zakaz odprawiania w dn. 24 grudnia o północy mszy pasterskiej. Zakaz ten, spowodowany był, jak wiadomo, awanturami, jakie wywołały szumowiny podmiejskie przed kilku laty w kilku kościołach krakowskich.

Jak nam donoszą, w roku bieżącym w kościele Marjackim, w kościele garnizonowym św. Piotra i św. Anny odbędzie się pasterka o godzinie 12 w nocy, w katedrze Wawelskiej i w kilku innych kościołach, odbędzie się o godzinie 6 rano.

W katedrze na Wawelu dzisiaj o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczysta Jutrznia o Bożem Narodzeniu, odśpiewana przez kapitułę katedralną i chór alumnów seminarjum duchownego.

W święto Bożego Narodzenia msze święte śpiewane będą o godzinie 6 i 9 rano, o godzinie 10 uroczysta suma pontyfikalna.

**RUCH TRAMWAJOWY W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.** Dyrekcja krakowskiej kolei elektrycznej podaje do wiadomości, że w wigilję Bożego Narodzenia ruch tramwajowy kończy się o godzinie 8 wieczorem, to jest o tej godzinie odjeżdżają ostatnie wozy ze stacyj końcowych. — W pierwsze święto Bożego Narodzenia ruch tramwajowy będzie przez cały dzień wstrzymany. — W drugie święto natomiast ruch tramwajowy będzie normalny, to jest od godziny 6 rano do 11 w nocy.

**RUCH ŚWIĄTECZNY NA KOLEJACH.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Ze względu na wzmożony ruch świąteczny urochamia się następujące pociągi dodatkowe: Z Warszawy do Zakopanego: dnia 23 grudnia pociąg Nr. 3/6103, odjazd z Warszawy o godz. 18.15, z Krakowa dnia 24 grudnia o g. 2.35. Z Zakopanego do Warszawy dnia 27-go grudnia pociąg Nr. 6104/4. Odjazd z Zakopanego godz. 18.20, z Krakowa 0.30.

Z Warszawy do Krakowa dnia 23 grudnia pociąg Nr. 13 druga część. Odjazd z Warszawy o godz. 21.35.

Z Krakowa do Warszawy dnia 23 grudnia pociąg Nr. 14 V. Odjazd z Krakowa o godz. 18.30, oraz dnia 24 grudnia pociąg Nr. 12, druga część: Odjazd z Krakowa o godz. 10.35.

Pociągi osobowe Nr. 14. V. i 12 część druga odjeżdżać będą z dworca zachodniego.

**ODZNACZENIE.** Dziś o godz. 12 w południe przybył do prezydjum miasta wojewoda Kowalikowski, który w uroczysty sposób wręczył w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa nadradcy magistratu drowi Marcelemu Zawadzkiemu krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski.

**ODZNACZENIA W KOLEJNICTWIE.** Wojewoda krakowski, p. Kowalikowski, wręczył onegdaj w obecności prezesa krakowskiej dyrekcji P. K. P., inżyniera Barwicza, odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" inżynierowi Stanisławowi Gutkowskiemu, wiceprezesowi dyrekcji K. P. w Krakowie, nadanego za zasługi, położone w dziedzinie organizacji kolejnictwa, a odznaki krzyża kawalerskiego tegoż orderu Józefowi Franciszkowi Hasslingerowi, kierownikowi sekcji kotlarskiej warsztatów kolejowych w Nowym Sączu i Romanowi Bronisławowi Romańskiemu, zawiadowcy sekcji warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, oraz za zasługi przy organizacji warsztatów kolejowych. Do odznaczonych przemówił wojewoda w serdecznych słowach, podnosząc znaczenie kolejnictwa i zasługi odznaczonych w tej dziedzinie.

**CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH W KRAKOWIE.** Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na której uchwalono podwyższyć ceny niektórych artykułów spożywczych. Nowe ceny przesłano województwu do zatwierdzenia. Obecnie województwo ogłasza następujące ceny maksymalne na pieczywo, mięso i wyroby masarskie.

Według tego cennika, 1 kilogram chleba żytniego jasnego kosztuje 49 groszy, ciemnego 38 gr., 5 dkg. bułka zwykła 4 gr., 3½ dkg. bułka wiedeńska lub rożek 4 grosze.

Jeden kilogram mięsa wołowego I. klasy z dokładką najwyżej 20% 1 zł. 40 gr., II. klasy 1.20, III. klasy 1 zł.; 1 kilogram mięsa cielęcego 1 zł. 50 gr., 1 kilogram mięsa wieprzowego 2 zł. 20 gr., 1 kilogram kotletów wieprzowych 2 zł. 50 gr., 1 kilogram smalcu 4 złote, biłu i słoniny białej 2 złote 80 groszy.

Ceny powyższe obowiązują bezzwłocznie. Przekraczający te ceny będą surowo karani.

**KARTY ABONAMENTOWE TRAMWAJOWE.** Dyrekcja krakowskiej kolei elektrycznej komunikuje w sprawie kart abonamentowych, szkolnych, legitymacyj ulgowych, co następuje: a) sprzedaż nowych kart abonamentowych na styczeń 1926 r. odbywać się będzie od 27 bm. w biurach dyrekcji krakowskiej kolei elektrycznej, oddział biletowy. Kupujący karty abonamentowe obowiązani są złożyć swoje fotografje. Sprzedaż znaczków na karty abonamentowe na następne miesiące odbywać się będzie od 1 lutego 1926 roku, jak dotychczas, w biurze handlowem przy ulicy Floriańskiej l. 9, w biurze „Orbis", Rynek główny linja C—D, w polskim Lloydzie, ulica św. Anny l. 1 i w oddziale biletowym przy ulicy św. Wawrzyńca. b) Wszystkie nabyte dotychczas legitymacje ulgowe (robotnicze i urzędnicze) tracą swoją ważność z dniem 15 stycznia 1926 roku.

Podania o uzyskanie nowych legitymacyj ulgowych należy składać w biurze dyrekcji krakowskiej kolei elektrycznej w czasie między dniem 2 a 10 stycznia 1926. c) Wydane dotychczas legitymacje szkolne są ważne do końca roku szkolnego, wobec czego odnawiać ich nie potrzeba.

Równocześnie zawiadamia się, że w dniu 1 stycznia 1926 roku biuro biletowe krakowskiej kolei elektrycznej otwarte będzie od 8—12 w południe, poza tem biuro biletowe czynne jest codziennie od godziny 8—1 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

**BIURO MIEJSKIE POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH** przy ulicy Szpitalnej l. 36 otwarte będzie w dzień wigilijny 24 bm. tylko do godziny 1 po południu. W pierwszy dzień świąt, 25 bm., cały dzień biuro będzie zamknięte, w drugi dzień świąt otwarte od godziny 9 do 12 w południe.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.** W dniu 21 grudnia b. r. patrolujący wywiadowca w krakowskiej dzielnicy Kazimierz spostrzegł osobnika, niosącego pakiet. Osobnik ów zachowywał się podejrzliwie ,gdyż pakiet niósł początkowo pod pachą, a następnie starał się ukryć go pod płaszczem. Wywiadowca, rozpoznawszy w nim znanego mu komunistę, Dawida Mojżesza Lasta, lat 21, z zawodu szklarza i pokostnika, zażądał okazania pakietu i stwierdził, że zawierał on plik odezw i wydawnictw komunistycznych, a między niemi drugi pakiet, zaadresowany do jednego z członków organizacji komunistycznej w Chrzanowie, zawierający również takiesame wydawnictwa komunistyczne. Zakwestjonowano przy nim torebkę z mąką, przeznaczoną prawdopodobnie na klajster do lepienia odezw po mieście. Lasta aresztowano, jak również podejrzanego o dostarczenie mu tego pakietu z wydawnictwami, komunistę Leona Bettlera, lat 33, z zawodu krawca, z którym Last stale się stykał i był kilkakrotnie widziany w jego towarzystwie w dniu aresztowania. W posiadaniu Bettlera znaleziono również broszury komunistyczne. Wymienionych odstawiono w dniu 22 b. m. do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

W związku z zakwestjonowanym u Lasta pakietem, przeznaczonym dla organizacji komunistycznej w Chrzanowie, zostało tam przeprowadzonych kilka rewizyj, w czasie których znaleziono materjały dowodowe i wdrożono dochodzenia przeciwko komunistom chrzanowskim: Abrahamowi Majerowi, Natanowi Ohrensteinowi i Dawidowi Kühnreichowi.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM.** Ubiegłej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na krakowski dworzec kolejowy, gdzie p. Horodyńska, ziemianka z Przybyłowa, licząca lat 58, wsiadając do wagonu, potknęła się tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, oddano ją opiece domowej.

**NAGŁY ZGON.** Dzisiaj o godzinie 7 rano zmarł nagle na udar serca ś. p. Kazimierz Sikora, introligator, zamieszkały przy ulicy św. Tomasza l. 4. Zawezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko zgon.

**ARESZTOWANIA.** Organa policji krakowskiej aresztowały Andrzeja Dodeja za usiłowaną kradzież, Franciszka Siostrzonka za oszustwo, Józefę Czajkównę, Salomona Ganreicha, Adama Niejedlika, Jana Kańskiego i Franciszka Paczyńskiego za włóczęgostwo, Karola Kasperka za opilstwo, Stefana Sawickiego, Zofję Frej, Józefa Pasternaka, Władysława Pisza i Paulinę Majerską za kradzież, Izraela Schata za oszustwo, zaś Szymona Neigera za sprzeniewierzenie.

**KRADZIEŻE KIESZONKOWE NA RYNKU.** Walerji Kowańskiej skradziono podczas targu w Rynku głównym torebkę ręczną z większą kwotą pieniężną. W tymsamym niemal czasie również podczas targu w Rynku głównym skradziono Marji Łuczkowej torebkę ręczną z pewną kwotą pieniężną.

**KRADZIEŻE.** Bernardowi Kelnerowi skradziono z auta, stojącego pod Starym Teatrem, koc i bundę, łącznej wartości 150 złotych.

P. Ignacemu Ryszczyńskiemu, porucznikowi, zamieszkałemu przy ulicy Prandoty, skradziono z kurnika pewną ilość drobiu, w tem 9 kur.



**Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj ostatnie przed świętami przedstawienie, na którem dana będzie zabawnie wystawiona „Trójka hultajska" Nestroy'a. Liczni przyjezdni, przybywający na święta do Krakowa, będą mieli w repertoarze dni świątecznych przegląd wszystkiego, co w dotychczasowym przebiegu sezonu cieszyło się powodzeniem. A więc w trzy dni świąteczne czarujący „Pocałunek Kopciuszka", niesamowita „Żywa maska", czyli „Henryk IV" i tryskająca humorem krotochwila „Codziennie o piątej", w sobotę i niedzielę po południu niespożyte „Betlejem polskie" Rydla z uzupełnieniami J. Wiśniowskiego w odnowionej inscenizacji. Dni poświąteczne wypełnią powtórzenia ostatnich premjer: „Trójki hultajskiej", „Ktobądź" i „Pocałunku Kopciuszka".

**SYLWESTER DLA DOROSŁYCH W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE.** We czwartek, 31 bm., odbędą się cztery wspaniałe wie

---

Na sinem tle nieboskłonu, dojrzała przed sobą gigantyczny sarkofag skalny, opłynięty ciemnym aksamitem lasów i przejrzystą gazą nocnych mgieł. Wokoło rysowały się trony duchów, rzezane z hemanu i srebra.

Na sarkofagu — trup stężały, o utajonej mocy wewnętrznego życia, zamkniętego w złotej enigmie, wyrytej na czole, którą jak sztylet, przebija swem ostrzem, utkwiony krzyż. Ostro i czysto rysuje się profil skamieniałego olbrzyma, długie, splątane włosy spłynęły w tył, jak orle pióra odwiane skrzydłem wiatru.

Ten, który w Biblji zwie się Lucyferem, w księgach Egiptu Typhonem, w Zend-Aveście Arimanem, w Koranie Izbisem, w Grecji Dyonizosem, w Indjach Shivą, w Tatrach „Królem wężów" a którego prawdziwego imienia — nikt nie zna...

U stóp sarkofagu, jak lampa wieczna, stanął księżyc w pełni, srebrno-blady.

W miarę jak noc wznosiła się do swego zenitu, — księżyc płynął za nią jak łabędź...

Lala odsunęła zaworę drzwi — i wyszła z domu w pustkę, w stężały chłód, w groźną ciemność...

Lasy dumały w ciszy, gwarne potoki uciszyły się jak urzeczone. Skały naokół stały w seledynowem świetle magnetycznem, jak wykute z jaspisu i nefrytu.

Olbrzymia perła, nalana światłem miesięcznem, płynęła po przestworze nieba, jak łódź cherubów. Łagodnym łukiem wznosiła się nad skamieniałym trupem, aż osiągnąwszy swój zenit, poczęła opuszczać się nad czołem Zaśnionego, i znikła za obłokiem, strąciwszy na czoło olbrzyma kryształową łzę litosnej rosy.

Lala skrzyżowała ręce na piersi.

— Temu będą służyć, aż do dnia odkupienia, — jak Parvati w ascetyźmie służyła bogu Shivie na szczytach gór. A ty, przechodniu, który ze mnie szydzisz — nie wiesz, kogo znieważasz. Nic o nim wiedzieć nie można, gdyż prawdą jedyną w waszych mowach o nim — jest:

— On — Nieznany!

**Przesłanie:**

**Lala do Mithry**

Mówi indyjska legenda:

Kiedy na niebie zaświeci gwiazda Svati, — małże perłowe podnoszą się z głębi ku powierzchni, rozchylają okrywy i czekają deszczu.

Gdy choćby jedna kropla dżdżu, oświetlona blaskiem gwiazdy, padnie we wnętrze piersi, otwartej na jej przyjęcie, — małża zamyka się, tonie — i na dnie morza przetwarza ją w perłę.

Ty byłeś dla mnie gwiazdą Svati!

Perły, zrodzone w mem łonie, do twoich chłodnych składam rąk, — niech żywą rosą zalśnią — w alabastrowej dnie czary...

Przyjm je i wchłoń — duszę moją!

. . . . . . . . . . . . .

Lecz bacz: — czy serce perły nie tai — trucizny!?

czory Sylwestrowe, a mianowicie: dwa (pierwszy o godzinie 8 wieczorem, drugi o godzinie 11 w nocy) w teatrze „Bagatela" i dwa (pierwszy o godzinie 7 i pół wieczorem, drugi o godzinie 10 w nocy) w Starym Teatrze. Wykonawcami tych wieczorów będą najznakomitsi artyści w Polsce i tak: Elna Gistedt, słynna primadonna i niezrównana wykonawczyni frywolnych piosenek, Clair Delyss, znakomita tancerka klasyczna, Walery Jastrzębiec, znany autor i satyryk, Józef Orwid, artysta teatrów warszawskich i niezrównany humorysta, Marek Windheim, świetny pieśniarz, oraz jak zawsze doskonały Leopold Zbucki. W programie skrzyć się będzie wdzięk, finezja, humor, piosenka, satyra, elegancja i dowcip. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w teatrze „Bagatela" i u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

OPERETKA „NOWOŚCI". We czwartek, w wigilję Bożego Narodzenia, teatr zamknięty. W piątek o godzinie 3.45 po południu Raut humoru Ad. Zimajer i Wojciecha Wróblewskiego, wspomnienia dawnych dobrych czasów, wieczorem o godzinie 7.45 premjera przecudnej operetki „Dziewczę w koszulce". W sobotę, 26 bm., po południu ulubiona operetka „Kochanka premjera", wieczorem o godzinie 7.45 wielka, pełna wesołości rewja w 20 odsłonach: „Tylko dla dorosłych". W niedzielę, 27 bm., po południu rewja „Tylko dla dorosłych", wieczorem o godzinie 7.45 „Dziewczę w koszulce".

### REPERTUARY:

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO**

Czwartek, 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Piątek, 25 b. m.: [illegible]
Sobota, 26 b. m., po południu: „Betlejem Polskie"; wieczorem: „Żywa maska", czyli „Henryk IV".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".**

Czwartek, w wigilję Bożego Narodzenia, teatr zamknięty.
Piątek, 25 b. m., o godzinie 3.45 po południu: Raut humoru; wieczorem o godzinie 7.45: „Dziewczę w koszulce".



## Wydawnictwa „na gwiazdkę"

— Ewy Szerburg-Ostrowskiej »Lulajże Jezuniu« z barwnemi ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Nakładem J. Czerneckiego.

»Lulajże Jezuniu« — jest obrazkiem scenicznym, ujętym w tradycyjną formę jasełek. — Owiewa je miło swojski koloryt, a opromienia myśl piękna, że »gwiazda betlejemska« zapala ogień miłości i cnoty w sercach największych nawet grzeszników. Postać przygodnego »świątka« (jakby echo ballad Zegadłowicza), który stoi w kapliczce u rozstajnych dróg błogosławiąc polom i zanosząc modlitwy ludzkie do Boga, oraz pomysł nawrócenia się małego djabełka, który przychodzi do szopki, a za którym wstawiają się do Pana Jezusa dzieci szkolne, jest nowy i oryginalny, niewyzyskany dotąd w żadnych Jasełkach. Szata więc uświęcona przez tradycję szata szopki ludowej, w której blaski ustroiła autorka swój obrazek, jak też myśl, że tylko miłość wśród ludzi wypędzi »Biedę« i »Nędzę«, świat uszczęśliwi i odrodzi, składa się na całość, nie tylko na efektowną, lecz pięknie pomyślaną dla użytku młodzieży, która też będzie mogła skorzystać z niej w swych przedstawieniach szkolnych. Ryciny A. Gramatyki-Ostrowskiej, utrzymane w stylu szopki krakowskiej, świetne zarówno w barwie, jak w ruchu, artystycznie i dekoracyjnie harmonizują z całością.

— Ewy Ostroleg »O Świętym Mikołaju«, z ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Książeczka ta jest przemiłem opowiadaniem o najmilszym i najlepszym świętym, zbawnym z swej dobroci i miłości dzieci. Rzecz zarówno ciekawa, jak budująca, osnuta na znanej legendzie. Obrazowy i odpowiednio nastrojowy styl, zastosowany tutaj przez Ewę Ostroleg, młodą i utalentowaną literatkę, przeniknięty jest atmosferą jakiejś słodkiej tajemniczości, taką właśnie owiewa główki dziecięce w ową »noc cudu« św. Mikołaja. Barwne, baśniowo stylizowane ilustracje z niepospolitym artyzmem skomponowane przez A. Gramatykę-Ostrowską, bardzo trafnie odpowiadają wyobraźni dziecięcej. (p)

— Wydawnictwa »Salonu malarzy polskich«. Ruchliwa firma wydawnicza krakowska »Salon malarzy polskich«, wydała 5 książeczek dla dzieci p. t. »Jaś i Zosia w Krakowie«, »Jaś i Zosia w Warszawie«, »Jaś i Zosia we Lwowie«, »Jaś i Zosia w Poznaniu« i »Jaś i Zosia w Wilnie«. Książeczki te, zarówno w ładnych obrazkach jak i w tekście, dają dzieciom dobry materjał do zaznajomienia się z pięciu stolicami Polski. Równocześnie ukazały się one jako całość, w jednym ozdobnie oprawnym tomie, p. t. »Podróż po stolicach Polski«.

Pozatem ta sama firma wydawnicza wydała dla dzieci dwie książeczki p. t. »Mała menażerja« i »Nasi przyjaciele«, traktujące o dzikich i domowych zwierzętach, zaopatrzone w liczne kolorowe ilustracje, wierszyki i opisy.

Oba wydawnictwa mają poczciwy tekst układu p. Jadwigi M. i są ilustrowane barwnemi reprodukcjami St. Górskiego. (ig)

**Informacje o innych wydawnictwach »na gwiazdkę« zamieszczamy na 4 stronie dziennika. Przyp. red.**

## Z kraju i ze świata

**USTĄPIENIE KOMISARZA RZĄDU NA WARSZAWĘ.** Z Warszawy telefonują nam: Obecny komisarz rządowy na Warszawę, Jarmułowicz, opuszcza zajmowane stanowisko i przechodzi do najwyższego Trybunału administracyjnego. Na stanowisko komisarza rządu upatrzony jest p. Beczkowicz.

**STAN ZDROWIA MINISTRA J. MORACZEWSKIEGO,** jak z Warszawy donoszą, polepszył się znacznie. Wszelkie wiadomości o jego ustąpieniu przestały być aktualne. W najbliższych dniach minister Moraczewski obejmie swój urząd.

**BEZROBOTNI W WARSZAWIE.** W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w Warszawie doszła do 8.970 osób, a więc wzrosła w porównaniu z poprzednim tygodniem o 1.060.

**BLISKO MILJON OSÓB, POBIERAJĄCYCH PENSJE.** Według polskiej statystyki urzędowej, osób, pobierających stałą pensję od skarbu, mamy obecnie 993.694, czyli prawie miljon. Z tej liczby, urzędników administracyjnych jest 60 623; nauczycieli państwowych 69.126; policji wraz ze strażą celną i ochroną pograniczną 57.515; w przedsiębiorstwach państwowych, jak koleje, poczta i t. p., 240.944; w armji 300.000; emerytów i inwalidów 258.405 osób, wreszcie sadowników i w administracji więziennej 7.181 osób.

**NOWA KOMEDJA POLSKA.** Teatr Narodowy w Warszawie wystawia nową komedję polską pod tytułem: „Polityka i miłość", której autorem jest p. Józef Rączkowski, Krakowianin, znany działacz polityczny, b. poseł na Sejm z P. S. L. „Piast". W sztuce tej przedstawiono dzisiejsze życie wiejskie, noszące wszelkie znamiona nowoczesne, a przedewszystkiem znamiona rozpolitykowania na tle budzenia się poczucia państwowości polskiej.

Jak nam dziś telefonują z Warszawy, sztuka Józefa Rączkowskiego pod tytułem: „Polityka i miłość", zdobyła wczoraj na scenie Teatru Narodowego wielki sukces. Autora kilkakrotnie wywoływano, a poszczególne sceny oklaskiwano przy podniesionej kurtynie.

**KUCHNIA RYTUALNA DLA ŻOŁNIERZY WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.** Jednym z głównych postulatów kół żydowskich na terenie wojska jest kwestja rytualnego wyżywienia żołnierzy wyznania Mojżeszowego, która niedawno została pomyślnie dla żydów załatwiona. Wydane ostatnio rozporządzenie ustala, że każdy żołnierz wyznania Mojżeszowego, o ile zgłosi w drodze służbowej do dowódzcy oddziału chęć żywienia się według przepisów rytualnych, ma otrzymać strawne w wysokości tak zwanego równoważnika żywnościowego za strawę, tudzież za chleb i kawę konserwową. Prócz tego wydany został rozkaz, aby korzystających z tego równoważnika zwalniać z koszar w przerwie obiadowej, o ile nie są wtedy w służbie (n. p. na warcie).

**POWRÓT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.** Z Paryża donoszą: Po zakończeniu się tygodnia liturgicznego, w którym brali udział przedstawiciele różnych obrządków katolickich, metropolita Szeptycki wyjechał z powrotem do kraju.

**ZBIERANIE ZŁOTA NA PODKŁAD ZŁOTEGO.** Ze Lwowa donoszą: Zainicjowana przez urzędników rachunkowych województwa lwowskiego akcja zbierania złota i walut na podkład złotego, przybiera coraz większe rozmiary. Do akcji przystąpiło nauczycielstwo lwowskie, a ostatnio sokolstwo, które podjęło akcję na terenie całej wschodniej Małopolski. Ponadto odbyło się tu wczoraj zgromadzenie obywatelskie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Stahla, w którem wzięli udział: wojewoda Garapich, były minister Stesłowicz, profesor uniwersytetu Romer, poseł Rosmarin. Przedmiotem zebrania był projekt rozszerzenia akcji zbiórkowej złota i kosztowności.

**PODZIĘKOWANIE ZJAZDU INWALIDÓW UKRAIŃSKICH DLA RZĄDU POLSKIEGO.** Doroczny zjazd inwalidów wojennych byłej armji ukraińskiej republiki ludowej złożył na ręce ministra pracy i opieki społecznej p. Br. Ziemięckiego gorące podziękowanie dla rządu polskiego za gościnność, pomoc i opiekę, okazaną inwalidom ukraińskim.

**NIEPORZĄDKI W SĄDOWNICTWIE WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM.** Z rozporządzenia prezesa sądu okręgowego w Łucku przeprowadzono we Włodzimierzu rewizję biurowości u tamtejszego rejenta Dziemidko i u komornika Władysława Kotowskiego. Rewizja wykazała takie niedokładności, że obydwóch zawieszono w urzędowaniu.

**CIEKAWE TRANSPORTY DLA ANGLJI.** — Z Tczewa donoszą że w tych dniach wieziono tam niezwykły transport. Były to świnie, ubite i oczyszczone, pozaszywane w białe, jak śnieg, płócienne worki, w stanie zupełnie zamrożonym, pozawieszane na hakach łbami na dół. Wieziono tej polskiej wieprzowiny całe wagony, jako ładunek dla parowca „Kowno", stojącego na kotwicy w Nowym Porcie z przeznaczeniem dla Anglji i żołądków angielskich gentelmenów.

Również dla Anglji przejeżdżało przez Tczew kilka wagonów małych ruskich koników, przeznaczonych do pracy w kopalniach. Koniki te dla swej wytrzymałości i niskiego wzrostu są w kopalniach bardzo cenione.

**EKSPEDYCJA POLARNA STORCKERSENA.** Lotnik polarny, Storckersen, oświadczył, że zamierza rozpocząć swoją ekspedycję polarną w sierpniu 1926 roku. Ma on zamiar zabrać ze sobą geologów, zoologów, meteorologów i oceanografów. Ekspedycja wyjedzie pod flagą norweską lub też amerykańską.

**ZŁOTA NIEDZIELA TEGOROCZNA W WIEDNIU** należała do najbardziej ożywionych i przypominała najlepsze, przedwojenne czasy stolicy naddunajskiej. Już po godzinie 1 po południu zaczęły napływać tłumy kupujących na ulicę Mariahilf. Około godziny 5 policja, która publiczność, wypełniającą tę ulicę, obliczała na przeszło 100 tysięcy, z trudem utrzymywała porządek. Na ulice Wiednia wyległo tego dnia po południu przeszło 600 tysięcy ludzi, spieszących na zakupno podarków świątecznych.

Widocznie stan ekonomiczny Wiednia od roku zeszłego znacznie się poprawił.

**KARA ŚMIERCI ZA NOSZENIE FEZU.** Według doniesień z Konstantynopola, skazał sąd dwóch obywateli tureckich, którzy nie chcieli zrezygnować z noszenia fezu, na śmierć przez powieszenie.

**CHOROBA CESARZA JAPOŃSKIEGO.** Z Tokio donoszą: Cesarz japoński zachorował ciężko na zapalenie mózgu.

**ZMARLI:**

— Marja z Klemensiewiczów Rychlikowa, żona dyrektora poczty w Wadowicach, zmarła tamże nagle w poniedziałek, 21 bm., przeżywszy lat 52. Zmarła była siostrą p. Teresy Klemensiewiczówny, współpracowniczki „Głosu Narodu".

# Połączenie kolejowe Paryża z Władywostokiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 23 grudnia. Między 7 a 16 bm. odbywała się w Moskwie międzynarodowa konferencja kolejowa, w której brali udział delegaci **Francji, Niemiec, Polski, Litwy, Łotwy, Estonji, Japonji i Rosji.** Przedmiotem obrad było bezpośrednie połączenie komunikacyjne między **zachodnią Europą a Dalekim Wschodem Azji.** Przewodniczącym konferencji był zastępca komisarza komunikacji Postnikow. Na konferencji ustalono rozkład jazdy dla pociągu luksusowego (Lux), który będzie narazie przebiegał między **Paryżem a Władywostokiem raz na tydzień.** Podróż trwać będzie dni 14, i będzie trzykrotnem skróceniem czasu podróży z Japonji do Paryża, która się odbywała dotychczas albo przez Amerykę albo przez kanał Sueski. Pociąg ten będzie szedł linją: **Paryż, Berlin, Chojnice, Ryga, Królewiec, Moskwa.**

Dotychczas na stacji w Stołpcach nie ma odpowiedniego urzędu technicznego i warsztatów umożliwiających szczegółowe i skrupulatne badanie pociągu i taboru kolejowego, po przebyciu 9.000 klm., przeto drugi pociąg, któryby przebiegał drogę przez **Berlin, Warszawę i Stołpce będzie dopiero wprowadzony po urządzeniu potrzebnych warsztatów w Stołpcach,** to jest 15 maja 1926 roku.

Pociąg pierwszy z Paryża na Chojnice będzie wychodził z Paryża w każdy czwartek o godz. 15.10, zaś z Władywostoku w każdy czwartek o godz. 17.

Polskę reprezentowali na koferencji dyrektor departamentu eksploatacyjnego **Franc. Moskwa** oraz starszy referent **Zaborski.**

## Zmiany na stanowiskach w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 23 grudnia. Z powodu nominacji gen. Sikorskiego dowódcą D. O. K. Lwów, w miejsce gen. **Malczewskiego,** przechodzi gen. Malczewski na dowódcę O. K. Warszawa. Gen. Konarzewski, dotychczasowy dowódca O. K. Warszawa, objął, jak wiadomo, stanowisko szefa administracji w ministerstwie spraw wojskowych.

## Dalsze podróże Cziczerina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Berlin,** 23 grudnia. **Cziczerin** był wczoraj przyjęty powtórnie przez Stresemanna, **poczem wyjechał do Rygi.**

**Kowno,** 23 grudnia (PAT). Litewska agencja telegraficzna donosi, że dziś **przybędzie do Kowna Cziczerin,** który zatrzyma się w stolicy Litwy jeden dzień, w ciągu którego **odbędzie konferencję z przywódcami rządu litewskiego.**

## Dezercja w armji sowieckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Moskwa,** 23 grudnia. Rząd sowiecki postanowił znieść karę śmierci za dezercję w wojsku, a to dlatego, że dezercja ujawnia się w takich rozmiarach, że trzebaby było kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy rozstrzelać.

## Szwajcarja nawiązuje stosunki z Rosją

**Genewa,** 23 grudnia. (A. W.). W miarodajnych kołach szwajcarskich rozważaną jest możliwość **nawiązania stosunków z Rosją.** Dotychczasowo trudności wywołane były żądaniami Rosji w związku z komplikacjami, wytworzonemi przez zamordowanie **Worowskiego.** Wobec skłonności Rosji do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, Szwajcarja oświadcza obecnie gotowość **porozumienia się z Rosją** za pośrednictwem jednego z państw, utrzymujących z nią dobre stosunki.

## Dary Danaów dla rządu francuskiego ze strony wielkiego przemysłu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Paryż,** 23 grudnia. Francuska Rada ministrów nie doszła jeszcze do porozumienia w sprawie przyjęcia projektów finansowych Doumera. Prasa zwraca uwagę, że projekt przemysłowców północnej Francji **jest niebezpieczny, ponieważ zwalnia przemysłowców od kilku kategorji podatków, przez co wprowadza zamieszanie w ustroju podatkowym Francji.**

## O zniesienie kalifatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Jerozolima,** 23 grudnia. Sprawa kalifatu weszła obecnie w nowe stadjum. Podczas gdy dotychczas kandydatem na tę godność był wódz Wahabitów **Ibn Saud,** który przebywa w Mecce, ostatnio powstała koncepcja **zniesienia wogóle instytucji kalifatu.** Wedle wiadomości z Syrji i Palestyny **sprzeciwiają się temu wyborowi kalifa.** Arabowie obu krajów zamierzają na kongresie islamistycznym w Mecce zaproponować, aby **w miejsce kalifa została wybrana stała komisja,** wyposażona we wszystkie prawa religijne głowy islamizmu.

## Wojna w Maroku

**Paryż,** 23 grudnia. (A. W.). Z Maroka donoszą, że ulewy i burze ustały, wobec czego **wznowiono na froncie operacje wojenne.** Koło Aidiru **Riffeni napadli** na wojska francuskie, zostali jednak po dłuższej walce odparci.

Propaganda na rzecz Abd-el-Krima wzmogła się ostatnio. Jeńcy francuscy, którzy uciekli od Abd-el-Krima, opowiadają, że obchodzono **się z nimi dobrze,** choć używano ich do przymusowych robót przy budowie domów, dróg i t. p.

Sam Abd-el-Krim jest Europejczykiem z przyzwyczajeń i trybu życia. **Posiada urządzony z komfortem i gustem pałac,** do dyspozycji ma trzy samochody. Czyta codziennie prasę francuską, hiszpańską i angielską.

**Paryż,** 23 grudnia. (A. W.). Oddziały Abd-el-Krima podjęły w Maroku ofenzywę. Szczególnie gorące walki toczą się w górnym biegu rzeki Argi i w okolicach Tetuanu. Abd-el Krim **usiłuje odzyskać terytorja,** które stracił podczas jesiennej ofenzywy wojsk francuskich. — Francuzi **podjęli kontrofenzywę,** zamierzając **okrążyć Abd-el-Krima.** Jednocześnie wysłannik Abd-el-Krima, kapitan Caning, ma przybyć w tych dniach do Paryża, **celem podjęcia rokowań pokojowych.**

## Tientsin zdobyty przez gen. Fenga

**Pekin,** 23 grudnia (PAT). **Wojska generała Feng-Yu-Sianga** wkroczyły do Tientsinu.

## Groźba powodzi w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin,** 23 grudnia. Z powodu nagłego ocieplenia się temperatury i tajania obfitych opadów śnieżnych **grozi południowym Niemcom powódź. Wzbierają rzeki Ren, Men i Mozela.**

## Nadzwyczajna burza w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Paryż,** 23 grudnia. Od 48 godzin szaleje tutaj **niezwykła burza, powodując liczne wypadki nieszczęśliwe.** Anteny na wieży Eiffla zniszczone. Połączenia radjowe i telefoniczne przerwane.

## Burze we Francji

**Paryż,** 23 grudnia (PAT). **Dziś szaleje w dalszym ciągu burza nad całą Francją,** zwłaszcza nad wybrzeżem zachodniem. Burza wyrządziła **znaczne szkody,** przerwała połączenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe. Są również **ofiary w ludziach.** Z Rouen donoszą o zatonięciu barki z 6 osobami.

## Wykrycie morderstwa politycznego po dwóch latach

**Berlin,** 23 grudnia (PAT). »Acht-Uhr-Abendblatt« donosi o wykryciu **nowego morderstwa politycznego, które zostało dokonane przed dwoma laty na osobie wachmistrza Wilhelma Legnera, który należał do tzw. czarnej Reichswehry.** Matka Legnera miała od niego ostatnią wiadomość w roku 1923. Policja berlińska **wysłała dwóch funkcjonarjuszy do Frankfurtu nad Odrą.** Przeprowadzone dochodzenia nasunęły przypuszczenie, że **Legner został pochowany koło Doeberitz.**

# Dział ekonomiczny

## O przyspieszenie przeładowania węgla na stacjach kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 23 grudnia. W ministerstwie kolei odbyła się w tych dniach konferencja z udziałem zainteresowanych ministerstw oraz instytucyj, na której ustalono normy dziennego **przeładowania w miesiącu styczniu węgla dla Gdańska po 780 wagonów, a dla Gdyni po 30 wagonów.** Zarządzenie to okazało się z tego powodu konieczne, iż w ostatnim czasie wzmogły się tak dalece zamówienia na węgiel polski, że **wszystkie stacje przeładowawcze i rozdzielcze są poprostu przepełnione węglem,** oczekującym na przeładowanie na stacjach. W listopadzie w Gdańsku i Gdyni przetransportowano w ten sposób **180 tysięcy ton węgla,** zaś na grudzień dyrekcja kolejowa w Gdańsku w porozumieniu z radą portu ustaliła tylko eksport **na 146 tysięcy ton węgla, w rzeczywistości atoli zwiększenie eksportu przekracza 225 tys. ton.**

Te trudności komunikacyjne spowodowały ministerstwo koleji do powyższego zarządzenia.

**WNOSZENIE PODAŃ O PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTACYJNYCH.**

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane krakowskiego okręgu, że w myśl informacji, nadesłanej przez centralną Komisję przywozową w Warszawie, reglementacja towarów, zabronionych obecnie do przywozu z zagranicy do Polski, utrzymaną będzie nadal w mocy.

W celu uzyskania zezwolenia przywozu tych towarów z zagranicy (z wyjątkiem Niemiec) na razie na okres 3-miesięczny, winni importerzy wnosić przez Izbę handlową i przemysłową podania w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia b. r. i to na następujących warunkach:

1) Podania składać należy na przepisanych formularzach, które są do nabycia w Izbie handlowej i przemysłowej.

2) Podania te wnosić należy oddzielnie na każdy artykuł i oddzielnie na każdy miesiąc pierwszego kwartału 1926.

3) Do podań, dotyczących towarów, co do których mogą nasunąć się wątpliwości odnośnie do ich rodzaju, należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się to do towarów włóknistych, technicznych, galanterji i t. p.).

4) Podania, złożone już w centralnej Komisji przywozowej, a z jakichkolwiek względów nie rozpatrzone lub nie uwzględnione, powinny być złożone przez importerów powtórnie przez Izbę handlową i przemysłową.



# DZIAŁ GIEŁDOWY

## Z giełdy krakowskiej

**DALSZY SPADEK KURSU DOLARA.**

**Kraków,** 23 grudnia.

Na rynku dzisiejszym tendencja niejednolita; Cegielski i papiery cukrownicze znacznie zwyżkowe, przy silnej chęci kupna. Krakus mocniej, Bank Zw. Spółek i Górka słabiej. Ruch ożywiony.

Na pogiełdziu Jaworzno w towarze 7.80, bez transakcyj.

Waluty i dewizy słabsze. Dolar, który wczoraj wieczorem spadł do kursu 8.50, dzisiaj w godzinach porannych utrzymywał się na tymsamym poziomie, prz ywiększej ilości towaru. W dalszym ciągu obniżając się około godziny 1, miał kurs 8.30 przy tendencji zniżkowej i małem zainteresowaniu. Na giełdach krajowych sytuacja podobna, jak u nas. Bank Polski płacił rano za dolary gotówkowe 8.50, za czeki na Nowy Jork 8.60, a około godziny 12 za dolary kotówkowe 8.20, zakupując znaczną ilość towaru.

## Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

**Kraków,** 23 grudnia.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.11. — Bank Hip. 0.47 (045—0.47). — Bank Zw. Sp. Zar. 4.30 (5). — Zieleniewski 10.75—10.80 (10.25—10.90). — Cegielski 8.75—10.50 (9.25). Parowozy 0.25. — Górka 8.50 (9). — Siersza 2 (2). Polska Nafta 0.27 (0.28). — Krakus 0.20. — Chodorów 5.55 (5.30—5.35). — Chybie 4.75—4.80 (4.50—4.60). — Piasecki 1.30. — Rohn-Zieliński 0.26. — Pocisk 1.10.**

## Papiery dywidendowe w Warszawie

**Warszawa,** 23 grudnia.

Akcje: **Bank Handlowy 2. — Bank Zw Sp. Zar. 4.25. — Cegielski 0.23. — Parowozy 0.27. Starachowice 1.05. — Zieleniewski 10.50. — Żyrardów 7.25 .— Haberbusch 5.25. — Spirytus 1.85. — Chodorów. 5.15.**

**Zurych,** 23 grudnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 18.92, Londyn 25.12.5, Nowy Jork 5.18, Belgja 23.47, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.15, Holandja 208.15, Berlin 1.23.3, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.20, Oslo 105.12, Kopenhaga 128.86, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.34, Warszawa 59.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.18.5, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

## Po zamknięciu kroniki

**WYBORY DO IZBY LEKARSKIEJ W KRAKOWIE** odbyły się 17 bm.. Do rady Izby lekarskiej zostali wybrani:

Dr Bartkiewicz Bronisław (Zawiercie), dr Batawia Ludwik (Częstochowa), dr Bielatowicz Marjan (Tarnów), dr Budzyński Kazimierz (Jaworzno), doc. dr Bujak Władysław (Kraków), dr Czachórski Stanisław (Olkusz-Bolesław), dr Czaplicki Zdzisław (Zakopane), dr Dudziński Jan (N. Sącz), dr Dyboski Tadeusz (Kraków), dr Gąsiorowski Stanisław (Kielce), dr Glassner Roman (Kraków), dr Grzybowski Grzegorz (Kraków), dr Jankowski Stanisław (Kraków), dr Karwacki Mieczysław (Ostrowiec), dr Kossak Józef (Radom), dr Krawczyński Stanisław (Sandomierz), dr Landau Jan starszy (Kraków). dr Landau Rafał (Kraków), dr Maciąg Adam (Kraków), dr Nüssenfeld Józef (Kraków), dr Owsiński Józef (Kraków), dr Radwańska Wanda (Kraków), prof. dr Rutkowski Maksymiljan (Kraków), dr Schneider Ludwik (Kraków), dr Skórski Władzimierz (Żywiec), dr Stahr Eljasz (Kraków), dr Strzemieński Stefan (Kraków), dr Suchodolski Kazimierz (Sosnowiec), dr Szalit Edw. (Tarnów), dr Wodniecki Józef (Kraków), dr Wróblewski Wincenty (Kraków), dr Wrześniowski Władysław (Częstochowa), dr Zasucha Wincenty (Kielce), dr Zakrzewski Wacław (Kraków), dr Zieleniewski Bronisław (Sosnowiec).

**REFORMA ORDYNACJI WYBORCZEJ.** Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua odbytem, wybrano komisję statutową dla reformy ordynacji wyborczej do gminy wyznaniowej, która ma projekt prezdłożyć pełnej Radzie. Równocześnie przedłożył r. dr Filip Landau imieniem sekcji skarbowej budżet na rok 1926, wykazujący dochody w kwocie 735.000 złotych, wydatki w kwocie 733.000 złotych, a nadto budżet inwestycyjny w kwocie 230 tysięcy złotych, poczem, po obszernej dyskusji ogólnej, odroczoną została dalsza dyskusja do następnego posiedzenia pełnej Raday.

**ZAPASY ATLETYCZNE** odbędą się w sobotę, 26 bm. i w niedzielę, 27 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Sokoła krakowskiego. W zapasach tych weźmie udział Stanisław Zbyszko Cyganiewicz. — Zobowiązał się on wypłacić 1.000 dolarów temu z zapaśników, który zdoła mu stawić opór w przeciągu jednej godziny w walce amerykańskiej. Zawody główne rozegrane zostaną w sobotę między Cyganiewiczem a Pawlikowskim, znanym w Polsce, jako jednym z najlepszych sił zawodowych. Poprzedzi spotkanie czterech doskonałych par zapaśniczych. Bilety do nabycia w dzień zawodoów od godziny 6 wieczorem przy wejściu do sali Sokoła.

**WYJAŚNIENIE.** W związku z korespondencją z Tarnowa, omawiającą między innemi sprawę likwidacji szpitala wojskowego, otrzymujemy ze strony zarządu tego szpitala wyjaśnienie, że pielęgniarek, zajętych w tym szpitalu w ostatnich czterech latach było tylko 3, a czwarta została przyjęta dopiero w ostatnich czasach.

**WALNE ZGROMADZENIE KLUBU CRACOVIA.** Zarząd K. S. Cracovia przypomina, że zwyczajne walne zgromadzenie członków klubu odbędzie się w dniu 27 bm. o godzinie 9.30 przed południem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 1 .4.

## Wydawnictwa „na Gwiazdkę"

**Zofji Kossak-Szczuckiej „Kłopoty Kacperka" góreckiego skrzata.** Baśń. Ilustrował Karol Kossak. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Zasłużona i ceniona autorka głośnej „Pożogi" i nie mniej interesującej opowieści „Beatum scelus", swe wytworne pióro literackie oddaje tym razem na usługi dziatwy, pisząc dla niej przepiękną i nadzwyczaj oryginalnie ujętą baśń. Jej akcja fantazyjna rozgrywa się w dworze góreckim, który autorka zaludnia mnóstwem istot, tak odpowiadających wyobraźni dziecięcej. Choć niewidzialne dla ludzi, istoty te, silnie z życiem związane, ważną w niej rolę odgrywają. Pomijając już żywość akcji, która musi zająć i zaciekawić każdego z młodych czytelników, zachwyca w książce tej przedewszystkiem wysoki poziom artyzmu, uwidoczniającego się zarówno w stylu, jak w oryginalności pomysłu, subtelnie i szlachetnie podanego przez autorkę dla pożytku i radości młodych serc. Już same nazwy tych wszystkich stworzeń, skrzatów chwostów domowych, opis ich charakteru, upodobań i postaci, jest tak miły i trafny, że odrazu czujemy się ich starymi znajomymi, ich dobrymi przyjaciółmi. Myśl, że odwaga, solidarność gromady, poświęcenie, dobroć i miłość, odnoszą zawsze zwycięstwo nad zmorami zła, podstępu i nienawiści, unosi się nad całym utworem, podnosząc jego wartość wychowawczą. — Ta myśl jest motorem akcji i źródłem jej rozwiązania. Młodzi czytelnicy mogą zatem zarówno swe duszyczki uszlachetniać czy wzruszać się samym tokiem opowieści, jak też wyrabiać sobie smak artystyczny na jej niepospolicie pięknym stylu. — Prześliczne ilustracje Karola Kossaka, rozwinięte z iście „kossakowską" techniką, znakomicie harmonizują z całością, przedstawiając komiczne postaci skrzatów, duchów i zwierząt, oraz odpowiednio karykaturalnie malując ich charakter i upodobania. W szeregu pożytecznych wydawnictw zasłużonej „Krakowskiej Spółki Wydawniczej" miłą pozycją będzie i ta piękna książka „gwiazdkowa".

**J. Rogosz Colonny-Walewskiej: „Opowieść o małem słoniątku".** Rysunki A. Gramatyka-Ostrowskiej. Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Już sama postać bohatera tej książeczki, którym jest młode, kochane słoniątko, Jumbo, ogromnie mile do nej usposabia. Słoniątko było nieposłuszne i poniosło za to okrutną karę. Z ojczystej dżungli dostaje się po wielu przygodach aż... do Warszawy, a stamtąd do Krakowa. Biedne słoniątko, męczone przez złych ludzi, raz po raz rozczula nas i wzrusza swoim przemiłym okrzykiem: „Mamusiu, Mamusiu, ratuj twoje dziecko". Wkońcu „pani słoniowa" przybywa z dalekich dżungli na ratunek dziecka. Bardzo ładny i wzruszający jest „gest" pani słoniowej, która zaniechała myśli o zemście nad prześladowcami słoniątka, Jagusią i Krzysiem, usłyszawszy, jak dzieci przez sen, uśmiechając się, wzywały swej matki. Rzecz cała kończy się dobrze i pogodnie, wśród nadziei, że nie tylko słoniątko, lecz także Jagusia i Krzyś oglądać będą dżunglę, gdzie osobiście złożą wizytę mamie słoniątka, Pumbie, i jego tatusiowi Dzimbie. Fantazyjna ta igraszka miłą jest bardzo przez swą prostotę i tchnienie dobroci, które ją całą opromieniają, uśmiechając się do małych czytelników. Uśmiech ten dostrzegą napewne młode serduszka, zrozumieją i z zachwytem przyjmą do grona swych dobrych przyjaciół przemiłe słoniątko, zwłaszcza, gdy zobaczą jego śliczne i artystycznie stylizowane „fotografje" według kompozycji utalentowanej ilustratorki A. Gramatyki-Ostrowskiej.

## Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

### KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 36

1. W ślad za komunikatem Zarządu Nr 35 (N. Reforma Nr 290 z dnia 16 grudnia b. r.), podaje się do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Krakowskiego Z. O. P. N. odbędzie się w dniu 31 stycznia 1926 r. o godzinie **10-tej rano** w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa.

2. Zarząd K. Z. O. P. N. ustalił następujące terminy zawodów międzymiastowych:

Budapeszt—Kraków w Budapeszcie **dnia 1 maja 1926 r.**

Lwów—Kraków w Krakowie **dnia 9 maja 1926 r.**

Lwów—Kraków we Lwowie **dnia 5 września 1926 r.**

3. Zniesiono suspenzę T. S. Świt w Sosnowcu i K. S. Trzebinia w Trzebini, ogłoszoną w komunikacie Nr 32 pkt. 5 (N. Reforma Nr 273 z dnia 25 listopada b. r.) z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

4. W ślad za komunikatem Nr 34 pkt. 2 (N. Reforma Nr 286 z 11 grudnia b. r.), przypomina się wszystkim klubom obowiązek zwrócenia Zarządowi K. Z. O. P. N. przesłanych im do wypełnienia **kwestjonarjuszy P. Z. P. N.** w terminie do dnia 25 grudnia 1925 r. pod rygorem kar przewidzianych statutem K.Z.O.P.N.

5. Wzywa się T. S. Olkusz w Olkuszu i Ż. R. K. S. w Krakowie do zgłoszenia Zarządowi K. Z. O. P. N. adresu sekretarjatu klubu do 7-miu dni, pod rygorem skreślenia ich z listy członków K. Z. O. P. N., ponieważ przesłane wymienionym klubom listy polecone zwróciła poczta z powodu niemożności doręczenia.

6. W ślad komunikatu oficjalnego P.Z.P.N. Nr 14 z 18 grudnia b. r., komunikat z posiedzenia Zarządu P. Z. P. N., odbytego w dniu 3 grudnia b. r., przypomina się, że termin przedłożenia dowodów tożsamości graczy do P. Z. P. N. upływa z dniem 31 grudnia 1925 r.

**Komunikaty Wydziału Gier i Dyscypliny** K. Z. O. P. N. oraz **komunikat Krakowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów** ukażą się w numerze z dnia 30 b. m.

SCHRONISKO DLA NARCIARZY. Wobec licznych zapytań, kierowanych do Tow. Tatrzańskiego, zawiadamia zarząd T. T., że oprócz znanych już schronisk w Tatrach, obecnej zimy otwarte są i funkcjonują przez cały sezon narciarski jeszcze następujące schroniska w Beskidach: na Turbaczu koło Nowego Targu (łóżek 20), na Babiej Górze (łóżek 12), pod Polskiem w Korbielowie, stacja Jeleśnia, (łóżek 8), na Baraniej Górze z wyjściem z Wisły lub Milówki (łóżek 21 i 50 sienników, zarządca schroniska jest instruktorem narciarskim), na Stożku, wyjście z Ustronia lub Wisły (łóżek 25). Wszędzie są tereny bardzo dobre, warunki śniegowe i mieszkalne korzystne. — Nadto na Jaworzynie koło Krynicy jest małe schronisko niezagospodarowane, (łóżek 5), klucz w zarządzie.

## Diarjusz ekonomiczny

— **Projekt min. kolei podwyższenia taryf kolejowych z dn. 1 stycznia** napotyka na trudności w łonie gabinetu. Ponieważ jednak koleje uważane są za przedsiębiorstwo samowystarczalne, rząd musi zgodzić się na podniesienie taryf, jeżeli min. kolei dowiedzie, że obecny bilans jest deficytowy.

— **Fabryka papieru „Klucze" w Zagłębiu Dąbrowskiem,** zatrudniająca 400 robotników zostanie zamknięta z dn. 1 stycznia 1926.

— **Wyniki rokowań przemysłowców łódzkich z Sowietami w Moskwie są ujemne,** gdyż bolszewicy reflektowali na składy przędzy, których otwarcie nie leży w interesie przemysłowców łódzkich. Rokowania należy uważać za zerwane.

— **Magistrat warszawski zarządził od dn. 28 b. m. 1.000 bezrobotnych** przy robotach publicznych.

— **Związek gdańskich rolników zażądał wprowadzenia zakazu przywozu polskiego bydła i świń** do Gdańska, powołując się na rzekomą epidemję w Polsce.

— **Niebywała depresja gospodarcza panuje w Niemczech.** 200.000 bezrobotnych znajduje się obecnie w samym Berlinie. W listopadzie zbankrutowało przeszło 1.300 firm, a 1000 postawiono pod nadzór sądowy.

— **Ceny biletów tramwajowych w Warszawie zostaną z dniem 29 grudnia podwyższone o 5 groszy** na fundusz dla bezrobotnych i będą kosztować 20 groszy.

— **Ilość węgla wywiezionego z Polski przez Gdańsk** wynosiła w październiku 119.000 ton, w listopadzie 154.000 ton, w grudniu spodziewany jest wzrost wywozu do 200.000 ton.

— **Pomysł stworzenia urzędu łącznika aprowizacyjnego,** którego funkcje polegałyby na porozumieniu się poszczególnych ministerstw w sprawach związanych z zaopatrzeniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby powstał w min. spraw wewn.

## Informacje przemysłowe i handlowe

NIESŁYCHANE PODROŻENIE ZAPAŁEK. Od czasu, kiedy stworzono państwowy monopol zapałczany, który ujął w swe ręce produkcję, rozdział i sprzedaż zapałek na targach krajowych, ceny tego artykułu pierwszej potrzeby są podwyższane przez wyżej wymieniony zarząd monopolu w ciągu krótkiego czasokresu, w niesłychanych rozmiarach. — I tak podszas gdy do dnia 1 grudnia skrzynia zapałek, zawierającą 50 kartonów, każdy po 100 paczek, kosztowała bez kosztów frachtu, czyli loco Czechowice (Śląsk) 209 zł, tasama skrzynia kosztowała od 1 grudnia 253 zł, od 2 grudnia 273 zł, a wreszcie od 18 grudnia 323 zł. Jak wynika z powyższego zestawienia, monopol zapałczany podwyższył w ciągu 18-tu dni ceny zapałek o blisko 60%. W rezultacie detaliczni sprzedawcy, którzy od 1 grudnia sprzedawali pudełko zapałek po 5 groszy, obecnie nie są w stanie sprzedawać taniej jak po 8 groszy. Ogół ludności, walczący z nadmierną drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, słusznie jest oburzony temi cenami. Zrozumiałem byłoby, gdyby monopol zapałczany, po objęciu przemysłu zapałczanego w Polsce zadowolnił się skromną podwyżką, ale tego rodzaju bezwzględne wyzyskiwanie stanowiska monopolicznego, nie liczące się ani z opinją, ani z rzeczywistemi warunkami produkcji i zbytu, zasługuje na napiętnowanie.

**Z ZAGRANICZNYCH TARGOW ZYWNOSCIOWYCH.** Na amerykańskich targach zbożowych przy tendencji słabej, ceny lekko spadły. Na giełdzie nowojorskiej notowano pszenicę: Hard Winter Nr 2 188·25, Red Winter Nr 2 — 186·75, Mix d Durum — 161, Northern Manitoba Nr 1 — 172·62, żyto Nr 2 — 109·12. W Chicago notowano pszenicę: Hard Winter Nr 2 — 172·25, pszenica na grudzień 169·25, na maj 164, żyto Nr 2 loco 99, na maj 102·62. Na amerykańskich targach kolonialnych notowano: Nowy Jork, kawa Santos Nr 4 loco 22·62, na grudzień 16·75, na marzec 16·55. Cukier notowano w Nowym Jorku: na grudzień 2·26, na styczeń 2.23, na marzec 2·38. W Hamburgu na targach cukrowych tendencja utrzymana. Notowano czechosłowacki kryształ: loco 14·6—14·9. Oferty na kawę Rio i Santos były wyższe o 1 sh. Ogólnie, pod wpływem notowań w Nowym Jorku, tendencja mocniejsza. Na tłuszcze tendencja mocna. Notowano: amerykański Steamlard 36·75, Pourlards i inne marki standardowe 37·75 do 38. W Londynie notowano ryż: Burma Nr 2 na grudzień—styczeń 15·6 tow., Sajgon Nr 1 na grudzień—styczeń 16 tow., Siam Garden Nr 0 na grudzień—styczeń 17·9 tow. w sh za 1 ctw. cif.

**Z ZAGRANICZNYCH TARGOW TOWAROWYCH.** Na targach metalowych w Londynie notowano: miedź per kassa 6·25—3·37, miedź elektrolityczna 66·25—66·50, cyna per kassa 286—286·25, ołów promt 34—57, ołów na termin 34—31, cynk prompt 38—43, cynk z dostawą 37—43. W Berlinie notowano: miedź elektrolityczna 134·50, cynk hutniczy 77, aluminium hutnicze 98/99%, 235—240, czysty nikiel 98/99%, 240—350, antymon regulus 173—175, srebro w sztabach ca 900, czyste 94·75—95—75.

**W SPRAWIE WYMIANY WYCOFANYCH ZNACZKOW STEMPLOWYCH,** wartości 40, 50 gr i 1 zł, ukazało się obwieszczenie min. skarbu. Znaczki te można wymieniać w kasach skarbowych na będące w obiegu znaczki stemplowe w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1926. Do kasy skarbowej należy przynieść podanie (wolne od opłaty stemplowej), zawierające ilość, rodzaj oraz wartość załączonych do wymiany znaczków. Wymiana musi być dokonywana osobiście, załatwienie przez pocztę jest wykluczone. Podania muszą odpowiadać wyżej wyszczególnionym warunkom.

**UPADŁOSCI W POLSCE W I-SZEM POŁROCZU B. R.** Według tymczasowych zestawień na terenie państwa polskiego w ciągu pierwszego półrocza b. r. ogłoszono 209 upadłości rozmaitych firm, spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni, spółek firmowych i firmowo-komandytowych oraz firm pojedynczych na województwa zachodnie i centralne. Z poszczególnych rodzajów firm najmniej odporności wykazały firmy pojedyncze, następnie spółki firmowe i firmowo-komandytowe, dalej spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Najbardziej odpornym typem przedsiębiorstwa okazały się spółdzielnie. Co do rodzaju firm, najwięcej upadłości ogłoszono firmom handlowym, następnie przemysłowym. W okresie sprawozdawczym ogłoszono tylko jedną upadłość firmy kredytowej.

ZEBRANIE IZBY HANDLOWEJ AUSTRJACKO-POLSKIEJ W WIEDNIU. W Wiedniu onegdaj odbyło się walne zebranie autrjacko-polskiej Izby handlowej. Prezes dr Juljusz Twardowski przedstawił w dłuższem przemówieniu działalność Izby w roku 1925. Z powodu przesilenia gospodarczego był rząd polski zmuszony przedsięwziąć ograniczenia przywozu towarów obcych, aby bronić interesów własnego kraju. Zarządzenie to dotknęło liczne gałęzie przemysłu austrjackiego. Zasady, których trzymał się rząd polski, były słuszne. — Co do metod przeprowadzenia tych zarządzeń przedsięwzięła Izba liczne kroki tak u rządu polskiego jak i u rządu austrjackiego, aby złagodzić o ile możności skutki zakazu. Mowca zaznacza, że w cięższem położeniu niż kupiectwo austrjackie znajduje się kupiectwo polskie z powodu braku gotówki i braku kredytu. Mowca jest przekonany, że mimo niepowodzeń Grabskiego, Polska opanuje przesilenie. Polska dokonała reformy walutowej o własnych siłach i spłaca punktualnie swoje długi zagraniczne. Te dwa momenty powinny wzbudzić zaufanie do Polski i do nowego gabinetu, który dąży do pacyfikacji gospodarczej kraju i dobrych stosunków z zagranicą. — Po referacie wywiązała się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele przemysłu austrjackiego, między innymi pp. Berl i Kraus, poczem nastąpiły wybory nowego zarządu.

## Nauczyciel, który uciekł z więzienia

Przed paru miesiącami instytut „Nicolo Tomaseo" w Vimercate, w którym zwykli się kształcić chłopcy z najlepszych rodzin medjolańskich, znajdując tam wygodne pomieszczenie i staranną opiekę, przyjął nowego nauczyciela literatury 38-letniego Francesca Parazzoli. Z podania i świadectw, które nowy profesor złożył dyrektorowi, wynikało, iż profesor Parazzoli wykładał literaturę w pierwszorzędnych szkołach w Messynie i w instytucie technicznym „Alessandra Manzoni" w Medjolanie. Wobec tych świadectw zarząd „Instytutu Tomaseo" na którym Parazzoli wszechstronnem wykształceniem i układnością zrobił jaknajlepsze wrażenie, powierzył mu nauki w trzech niższych oddziałach.

Nowy profesor dobrocią swą i cierpliwością zjednał sobie najżywsze sympatje uczniów, którzy w listach do rodziców entuzjastycznie się o nim wyrażali.

Według regulaminu instytutu profesorowie otrzymywali mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Parazzoli, udając się od czasu do czasu na kilka godzin do Medjolanu zwykł był zabierać od swych uczniów listy i zlecenia do ich rodzin, gdzie bywał zawsze mile widziany. Ostatnio zajechawszy do Medjolanu udał się z listem czternastoletniego ucznia do ojca jego, znanego adwokata. Adwokat zaprosił profesora na objad a gdy profesor żalił się na małą płacę w szkole, zaproponował mu udzielanie korepetycji synowi na poczet czego wręczył mu z góry 500 lirów.

Stamtąd profesor odwiedził rodzinę ucznia swego Miani, czekał na odpowiedź dla niego a po wyjściu profesora skonstatowano brak leżącej na biurku kosztownej papierośnicy.

Kto wie jak długo ten „świetny wychowawca", odwiedzając rodziny uczniów uprawiałby korzystny proceder zbierania „pamiątek" gdyby nie przykre spotkanie ze słynnym medjolańskim komisarzem policji kryminalnej, Poza. Poznał on w osobie profesora poszukiwanego skazańca, deportowanego swojego czasu za 22 przestępstw i zbrodni na wyspę Lampedos, skąd zdołał zbiec przed rokiem.

Profesor Parazzoli, którego właściwe nazwisko brzmi Carlo Colombo, daremnie usiłował wyrwać się z rąk karabinierów. Odprowadzono go do komisarjatu policji śledczej, gdzie w księdze przestępców odnaleziono podobiznę jego oraz odciski palców. Badany nie chciał wyjawić, skąd wziął papiery i zaświadczenia ukończenia uniwersytetu, a na ślad żadnego autentycznego profesora natrafić nie można.

Niesłychane zaciekawienie budzi fakt wykształcenia u zbrodniarza, który z zawodu był stolarzem. Okazuje się, że kilka lat spędzonych w więzieniu zużył na kształcenie się, licząc może, że dopomoże mu to do zatarcia śladów przeszłości.

## Skazany prosi o karę śmierci

Z Warszawy donoszą:

Z dziwną prośbą do prezydenta Rzeczypospolitej wystąpił Juljan Kasprzak, skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na więzienie bezterminowe. Kasprzak, mieszkaniec Siedlec, mając 29 lat, udusił swą żonę zapomocą sznura, a następnie, w celu ukrycia zbrodni, poćwiartował trupa nożem i siekierą, zapakował do walizki i usiłował wywieźć koleją z Siedlec. Zbrodniarz w sądzie do winy się nie przyznał.

Sąd okręgowy skazał przestępcę na ciężkie więzienie bezterminowe, a sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Obecnie Kasprzakowi uprzykrzyło się życie. Wystąpił on za pośrednictwem władz wymiaru sprawiedliwości do prezydenta Rzeczypospolitej o zamianę bezterminowego więzienia na karę śmierci przez rozstrzelanie.

„Przed śmiercią — pisze Kasprzak w swym obszernem, 25 stron zawierającem, podaniu — proszę o pozwolenie na sporządzenie testamentu, napisanie życiorysu, oraz dwie godziny rozmowy z dziećmi i rodziną.

Ośmielam się zapukać do szlachetnych serc panów wykonawców prawa — pisze do władz sądowych — i mam nadzieję, że panowie prośbie mojej do pana prezydenta nadadzą dalszy bieg z przychylnem dla mnie wyrażeniem swego zdania".

Sąd okręgowy w Siedlcach, otrzymawszy takie podanie, wydał zasadniczo opinję „nieprzychylną".

Ponieważ Kasprzak prosi nie o łaskę, ale o zwiększenie kary — powiedział sąd okręgowy — podanie jego należy pozostawić bez uwzględnienia. Wobec poruszenia w podaniu kwestji, nieprzewidzianej w ustawie postępowania karnego, akta sprawy przesłano do sądu apelacyjnego w Warszawie, do którego swego czasu apelował Kasprzak od wyroku sądu okręgowego.

## Fenomenalna złodziejka sklepowa

Na wielkich bulwarach w Paryżu i w okolicy Montmartru od dłuższego czasu zwracała na siebie uwagę bardzo wytwornie ubrana samotna osóbka.

Pogardzała ona pospolitym tłumem wielbicieli i robiła znajomości wyłącznie z bogatymi cudzoziemcami.

Zwano ją więc „niedostępną wieżą". Pewnego wieczora, gdy siedziała w wytwornej restauracji wraz z przyjacielem swym, synem amerykańskiego miljonera, zjawił się komisarz policji i przerwał ucztę.

„Niedostępna wieża" była bowiem niezwykłą złodziejką. — W mieszkaniu jej znaleziono 200 wspaniałych toalet, kilkanaście płaszczów futrzanych, kilkadziesiąt modnych kapeluszy i kilka tuzinów obuwia.

Wszystkie te przedmioty pochodziły z kradzieży, których dopuszczała się złodziejka w magazynach paryskich. Każdą toaletę wdziewała najwyżej dwa razy.

Codziennie zjawiała się u modystek, szewców lub w sklepach z toaletami i w niezwykle zręczny sposób okradała kupców.

Zrozpaczony miljoner amerykański, oświadczył gotowość zapłacenia za wszystkie szkody, wyrządzone przez złodziejkę, byleby tylko wypuszczono ją na wolność. Policja jednak nie przyjęła tej ofiary.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.